

Janusz Karwat

CHRZEST MIESZKA



WYDAWNICTWO NAUKOWE UAM

CHRZEST MIESZKA

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Janusz Karwat

CHRZEST MIESZKA



POZNAN 2016

Wykład inauguracyjny X Zjazd Gnieźnieński
„Europa nowych początków. Wyzwalająca moc chrześcijaństwa”,
wygłoszony 11 marca 2016 roku.

© Copyright by Janusz Karwat 2016
This edition © Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2016

Wydanie pracy sfinansowane przez
Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Fotografie: Jerzy Andrzejewski

Redaktor: Ewa Dobosz
Redaktor techniczny: Dorota Borowiak
Projekt okładki: Ewa Wąsowska

ISBN 978-83-232-3048-9

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU
IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU
61-701 POZNAŃ, UL. FREDRY 10
www.press.amu.edu.pl

Sekretariat: tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47
e-mail: wyd nauk@amu.edu.pl
Dział sprzedaży: tel. 61 829 46 40, e-mail: press@amu.edu.pl

Wydanie I.

DRUK I OPRAWA: EXPOL, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA 4

Wprowadzenie

Okolo połowy X stulecia obszar dzisiejszej Europy dzielil się na dwie części: obszar *barbaricum* – inaczej pogański i *Res Publica Christiana*. Teren wczesnopiastowskiego władztwa przynależał do pierwszego z tych światów. Studia nad tą problematyką nie należą do łatwych, gdyż epoka wczesnego średniowiecza na ziemiach polskich jest bardzo słabo udokumentowana. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest prosta – rodzące się państwo, aż do momentu chrztu Mieszka I, znajdowało się poza kręgiem kultury pisma. Jeśli cudzoziemscy kronikarze wspominają o wydarzeniach w Wielkopolsce i o księciu, to czynią to tylko w kontekście wydarzeń istotnych dla cesarstwa (Widukind¹, Thietmar²).

Początki państwowości Polski są tematem badawczym, który zawsze przyciągał wybitnych mediewistów, a więc tych, którzy posiadali specjalny „dekoder” do właściwego odczytu, interpretacji średniowiecznych tekstów. Z wielkiego, szacownego ich grona wymienić należy między innymi Henryka Łowmiańskiego³, Jerzego Dowiata⁴, Alek-

¹ Widukind z Korbei, *Dzieje saskie, Roczniki korbejskie, Roczniki hilesheimskie*, przekład G. K. Walkowski, Bydgoszcz 2013.

² Thietmar z Merseburga, *Kroniki Thietmara*, przekład, wstęp i opracowanie M. Z. Jedlicki, Kraków 2012.

³ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. I–VI, Poznań 1963–1985; *Imię chrzestne Mieszka I*, Poznań 1949; *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Poznań 1953.

sandra Gieysztora⁵, Gerarda Labudę⁶, Zofię Kurnatowską⁷, Brygidę Kürbis⁸, Jerzego Strzelczyka⁹, Romana Michałowskiego¹⁰ i Tomasza Jasińskiego¹¹. Środowisko

⁴ J. Dowiat, *Chrzest Polski*, wyd. 1–7, Warszawa 1958–1997; *Kultura Polski średniowiecznej (X–XIII w.)* (red.), Warszawa 1985; *Polska – państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, *Historia Kościoła katolickiego w Polsce (do połowy XV wieku)*, z Januszem Tazbirem, Warszawa 1968.

⁵ A. Gieysztor, *Historia Polski*, współautor, Warszawa 1947; *Mitologia Słowian*, Warszawa 1982; *Geneza państwa polskiego w świetle nowych badań*, Warszawa 1954.

⁶ G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2002; *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. 1, wyd. 2. poszerzone i uzupełnione, Poznań 1987; *Znaczenie prawne i polityczne dokumentu „Dagome iudex”. Moje spostrzeżenia*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” (1979), z. 1, s. 83–100.

⁷ Z. Kurnatowska, *Ostrogi polskie z X–XIII w.*, Poznań 1953; *Dorzeczcie górnej i środkowej Obry od VI do początków XI w.*, Poznań 1967; *Początki wczesnego średniowiecza w Polsce zachodniej*, Poznań 1970; *Początki Polski*, Poznań 2002.

⁸ B. Kürbis, *Dagome iudex. Studium krytyczne*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, red. K. Tymieniecki, G. Labuda, H. Łowmiański, Poznań 1962, t. 1, s. 363–424; *Sacrum i profanum. Dwie wizje władzy w polskim średniowieczu*, [w:] *Na progu historii*, t. 2, Poznań 2001, s. 105–127; *Gniezno jako ośrodek kultury umysłowej do 1038 r. i udział Gniezna w dorobku kultury średniowiecznej Polski*, [w:] *Dzieje Gniezna*, red. J. Topolski, Warszawa 1965, s. 97–107 i 185–217; *Poznań jako gród rezydencjonalny i osada z kościołem*, [w:] *Dzieje Poznania do roku 1793*, red. J. Topolski, Warszawa – Poznań 1988, s. 101–153; *Mistrz Wincenty [tzw. Kadłubek] Kronika polska*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.

⁹ *Cystersi w kulturze średniowiecznej Europy*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1992; *Mieszko Pierwszy*, Poznań 1992, wydanie II, Poznań 1999; *Monarchia pierwszych Piastów*, współautorzy: Zofia Kurnatowska, Gerard Labuda, Warszawa 1994; *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 1998, wydanie II, Poznań 2007; *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999, wydanie II, Poznań 2003; *Otto III*, Wrocław 2000; *Odkrywanie Europy*, Poznań 2000; *Zjazd gnieźnieński*, Wrocław 2000.

¹⁰ R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993; *Zjazd Gnieźnieński. Religijne prze-*

gnieźnieńskie reprezentuje na tym polu Leszek Wetesko¹² z Instytutu Kultury Europejskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Dodać należy, że w ostatnim ćwierćwieczu pogłębiła się wiedza na temat początków naszej państwowości. Jest to głównie zasługa archeologów, dendrochronologów oraz antropologów.

Państwo gnieźnieńskie w okresie przełomu pogańsko-chrześcijańskiego

Kwestią niewzbudzającą sporów w ostatnich latach jest przekonanie badaczy, że Piastowie zaczęli budować swoje „państwo” na około 40 lat przed chrztem Mieszka.

Niektórzy badacze nie zgadzają się z nazywaniem władztwa Mieszka państwem. Autor stoi na stanowisku, że domena Mieszka spełniała wszystkie wymogi przynależne państwu, gdyż posiadała terytorium, społeczeństwo i usankcjonowaną władzę. Państwo to było bardzo podobne do innych władstw Europy Środkowo-Wschodniej. Początkowo było zbiorem luźno powiązanych terytoriów. Badania archeologiczne wskazują, że proces jednoczenia tych obszarów nie przebiegał spokojnie. Świadczą o tym

slanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, Wrocław 2005, *Chryścianizacja monarchii piastowskiej w X–XI wieku*, [w:] *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu*, t. 1, *Struktury kościelno-publiczne*, red. H. Manikowska, W. Brojer, Warszawa 2008, s. 11–49.

¹¹ T. Jasiński, *Spór o biskupstwo poznańskie*, [w:] *Ostrów Tumski – kolebka Poznania*, red. L. Wilczyński, Poznań 2004, s. 39–56.

¹² L. Wetesko, *Historyczne konteksty monarszych fundacji artystycznych w Wielkopolsce do początku XIII wieku*, Poznań 2009; *Piastowie i ich państwo w łacińskiej Europie. Studia z dziejów kultury politycznej X i XI wieku*, Poznań 2013.

spalone i nieodbudowane grody z pierwszej połowy X wieku. Niektóre z nich wówczas rozbudowano, a jeszcze inne wzniesiono w tych miejscach po raz pierwszy. Należy zgodzić się z opinią prof. Jerzego Strzelczyka, iż: „I choć zapewne proces ten był brutalny, to z historycznego punktu widzenia należy go ocenić pozytywnie, bo dzięki niemu powstały zręby jednolitego państwa, a Polanie, czyli późniejsi Polacy, uniknęli losu Słowian Połabskich, którzy przestali istnieć i nikt o nich dziś nie pamięta”¹³.

Szczególna rola w całym procesie państwowotwórczym przypadła Gnieźnie, w którym, w okolicy dzisiejszego kościoła świętego Jerzego, znajdowało się ważne miejsce kultu pogańskiego. W tym wypadku przekaz kroniki Długosza współbrzmi ze znaleziskami archeologicznymi. Ośrodek ten odgrywał wiodącą rolę, a jego nazwa została przeniesiona na cały obszar domeny Piastów, zwanej w końcu panowania Mieszka „państwem gnieźnieńskim” – *Civitas Schinesghe*.

Pierwszym krokiem na drodze budowania państwa stało się wyznaczenie jego centrum. Na Ziemi Gnieźnieńskiej, począwszy od lat trzydziestych X wieku, zaczęto wznosić wielkie grody, które nie miały sobie równych w historii tych ziem. Najważniejsze z nich stanowiły jądro rodzącego się władztwa Piastów. Były to: mający najstarszą metrykę Giecz, następnie Poznań, Gniezno, wreszcie Ostrów Lednicki, Grzybowo, Bnin i Moraczewo¹⁴. Łącz-

¹³ *Chrzest Mieszka i Polan*, rozmowa M. Maciorowskiego z prof. J. Strzelczykiem, „aleHistoria”, nr 15 (221), tygodnik historyczny – dodatek do „Gazety Wyborczej”, 11 kwietnia 2016 roku, s. 7.

¹⁴ Badania archeologiczne prowadzone w ostatnich dekadach XX wieku w głównych wielkopolskich grodach piastowskich, tzn. w Gnieźnie,

nie mogło ich być około dwudziestu, wraz z oddaloną nieco od Gniezna w kierunku północno-wschodnim Mietlicą nad Gopłem¹⁵; także Łądem i Kaliszem od południa. To były poważne, wymagające wielkich nakładów i zaangażowanej organizacji pracy inwestycje, które zostały zainicjowane przez przodków Mieszka. Potężnie ufortyfikowane centrum ich państwa stało się punktem wyjścia do dalszej ekspansji. Oprócz funkcji przynależnych centrum polityczno-militarnemu państwa z czasem doszła rola centrum ideowego. Książęta zaczęli gromadzić symbole i atrybuty legitymizujące ich władzę i nadające jej wymiar sakralny. Tu wreszcie w *Civitas Schinesghe* znajdowały się główne miejsca kultu religijnego, początkowo pogańskiego, później chrześcijańskiego. W ten sposób obszar ze scentralizowaną grupą grodów w Ziemi Gnieźnieńskiej stał się symbolem identyfikującym Piastów i ich władztwo w relacjach politycznych z sąsiadami.

Powróćmy jednak do samego Mieszka I, którego ekspansja terytorialna prowadziła do nieuniknionego konfliktu ze Słowianami Połabskimi, z Wolinem, Związkiem

Ostrowie Lednickim, Poznaniu, Gieczu, Grzybowie, Łądzie i Bninie, pozwoliły na ustalenie za pomocą metody dendrochronologii dat budowy założeń grodowych. Ustalono, że dęby użyte do wzniesienia tych grodów ścięto w większości w latach 920–940. Wymagało to ogromnego wysiłku ludności, jak też znacznych ilości dębowego budulca. Według najnowszych ustaleń, największą powierzchnię posiadał gród w Grzybowie k. Wrześni – ok. 4,7 ha, otoczony wałem o szerokości kilkunastu metrów u podstawy i aktualną wysokością ok. 9 m.

¹⁵ Mietlica jest grodziskiem wczesnośredniowiecznym z przełomu IX i X wieku. Zachowana do dziś część konstrukcji ziemnych, położenie na skarpie na przewężeniu jeziora Gopło, wskazuje na strategiczną rolę tego monumentalnego założenia grodowego. Według niektórych relacji to legendarna stolica Goplan. Spore zasługi w badaniach nad tym obiektem ma dr Bożena Dzieduszycka.

Wieleckim i zamieszkalymi jeszcze bardziej na zachód Obodrzycami.

Z „Dziejów Saskich” Widukinda, opisującego między innymi wydarzenia rozgrywające się w latach sześćdziesiątych X wieku na pograniczu niemiecko-słowiańskim, dowiadujemy się o militarnej porażce księcia, której doznał on ze strony Słowian Połabskich i dowodzącego nimi banity saskiego Wichmana. Stanowili oni śmiertelne zagrożenie dla młodego Mieszkowego władztwa. Słowianie Połabscy byli tak samo groźni dla Saksonii. Także walcząc wcześniej z Wioletami (Lucicami) – sprzymierzonymi z Wolinianami – Mieszko poniósł dwie porażki. Drogą prowadzącą do zażegnania niebezpieczeństwa stało się małżeństwo Mieszka I z córką chrześcijańskiego władcy Czech, sojusznika Ottona I, Bolesława Srogiego – Dobrawą. W ten sposób udało się księciu rozerwać niebezpieczne dla niego przymierze Czech ze Związkiem Wieleckim¹⁶. To w takich okolicznościach nasz książę podejmował decyzję o swoim chrzcie. Przyczyna jego konwersji leżała więc w polityce. Nie mniej ważne były również względy prestiżowe – uznany władca i sojusznik cesarza musiał być chrześcijaninem. Sądzić również należy, że Mieszko miał świadomość, iż kultura i tradycja łacińskiej Europy zaoferuje mu znacznie więcej niż pogaństwo, niemające dla niego już żadnej przyszłości.

¹⁶ Do Związku Wieleckiego należały plemiona m.in.: Chyżan, Dołęzan, Redarów, Rzeczan, Stodoran i Wkrzan. Wojny (wyprawy) przeciwko państwu Mieszka I zakończyły się ok. 663 roku. Szerzej: J. Sochacki, *Związek Lucicki – między Polską a cesarstwem do 1002 r.*, „Slavia Antiqua” 47 (2006), s. 17–48; J. Strzelczyk, *Połabszczyzna zapomniana. Część V: Nakon, czyli Obodrzycki ponownie na drodze do własnego bytu*, „Przegląd Zachodniopomorski” 21 (50) (2006), z. 3, s. 7–20.

Jego chrzest był aktem prowadzącym do ułożenia przyjaznych stosunków z cesarstwem. Polski władca, wedle słów Widukinda – przyjaciel cesarza (już nie barbarzyńca), stał się sojusznikiem Ottona I i Sasów. W ten sposób można było utrzymać w ryzach niebezpiecznych dla obu stron Słowian Polabskich. I co ważne: badacze potwierdzają, że chrzest Mieszka nie był wymuszony ani przez księcia Czech Bolesława Srogiego, ani przez cesarza rzymskiego Ottona I. Była to świadoma decyzja polskiego władcy.

Pojawia się jeszcze kwestia osobistego nawrócenia księcia. Jaka była jego religijność? Wydaje się, że chrześcijańska samoświadomość pojawiła się u Mieszka nieco później. Przyszła wraz z sukcesami politycznymi i militarnymi. Po doświadczeniu wcześniejszych klęsk, po roku 966 Mieszko stał się jednym z ważniejszych książąt tej części Europy. Był gwarantem stabilności politycznej na pograniczu słowiańsko-niemieckim. Świadom swojej siły, Mieszko ingerował skutecznie w wewnętrzne sprawy imperium. Doświadczenia te mogły pobudzić jego religijność. Uważano bowiem wówczas, że sukcesy odnosi tylko ten władca, który cieszy się łaską Stwórcy i Jego błogosławieństwem¹⁷. Mogła to być nagroda za zwrócenie się ku nowej, prawdziwej wierze i ku nowemu, prawdziwemu Bogu. Z kolei sukcesy Mieszka były dla jego poddanych wymownym świadectwem słuszności wybranej drogi.

W tym miejscu należy podkreślić, że chrzest Mieszka nie oznaczał jeszcze chrztu całej jego domeny. Sama chryścianizacja mieszkańców rodzącego się państwa była długim procesem. Z pewnością nie stało się to w ciągu kilku lat.

¹⁷ Na podstawie reportażu TV Trwam *Owoc żywej gleby*, opublikowany 5 marca 2016 roku.

Im dalej od dworu władcy, tym proces chrystianizacji trwał dłużej. Należy zgodzić się z Hanną Kóćką-Krenz, która stwierdziła, że „Decyzja o przejściu na chrześcijaństwo była dla ówczesnych ludzi decyzją dramatyczną. Porzucąc Mieszka, który musiał oddalić siedem swoich poprzednich żon. A były one przecież gwarancją układów między nim a innymi rodami. Z tych związków były dzieci. A Mieszko zapewne lubił te żony [...] A kto wie, czy jeszcze większym dramatem nie było odcięcie się od przodków. W tamtych czasach więź ze zmarłymi była silniejsza niż dziś. Trudno było zgodzić się na pójście po śmierci tam, gdzie nie będzie pogańskich przodków”¹⁸.

Najstarsze relacje o chrzcie i jego data

Przy chrzcie Mieszka nie było kronikarza, który by szczegółowo opisał to wydarzenie. Pierwsze zapisy mówiące o tym wydarzeniu pochodzą z powstałej pięćdziesiąt lat później kroniki biskupa merseburskiego Thietmara. Znacznie później, gdyż na początku XII wieku odnotował je Gall Anonim¹⁹, który powoływał się na Thietmara, wzbogacając przekaz o własne refleksje. W *Roczniku kapitulnym krakowskim* zawarto je w bardzo lakonicznym zdaniu DCCCCLVI *Mesco dux Polonie baptizatur* (*Mieszko książę Polski przyjmuje chrzest*). Zapisał je pod rokiem 966. Podobny zapis o nim znajduje się w *Roczniku wielkopolskim*, *Rocz-*

¹⁸ *Mieszko żałował swoich siedmiu żon*, rozmowa Piotra Bojarskiego z Hanną Kóćką-Krenz, „Magazyn Poznański”, dod. „Gazety Wyborczej”, 15 kwietnia 2016, s. 7.

¹⁹ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, wstęp i opracowanie M. Plezia, wyd. 4, Wrocław 1975, s. 17 i n.

niku krótkim, *Roczniku miechowskim* i kilku innych kronikach²⁰. Dopiero w wyniku odtworzenia przez Gerarda Labudę kolejnych wydarzeń udało się ustalić kolejne etapy władztwa Mieszka I. Chociaż data dzienna nie została odnotowana, to dzisiejsi uczeni są w tym przypadku dość zgodni. Od pierwszych wieków w Kościele utrzymała się praktyka chrztu katechumenów, a więc dorosłych przygotowywanych do chrztu w Wielką Sobotę, czyli w wigilię Zmartwychwstania Pańskiego. W roku 966 przypadała ona na 14 dzień kwietnia²¹. Nie jest to jednak termin w pełni potwierdzony źródłowo. Równie dobrze mógł to być Dzień Bożego Narodzenia czy Święto Zesłania Ducha Świętego, inaczej Zielone Świątki, wówczas przypadające na 10 czerwca.

Żadne źródła nie informują o tym, który z duchownych prowadził akt chrztu księcia, kto był szafarzem. Domysły kronikarskie są bardzo rozbieżne. Wydaje się, że najbardziej wiarygodnym celebrazem mógł być biskup Jordan, być może wówczas jeszcze prezbiter, który przybył na te ziemie wraz z Dobrawą w 965 roku. Zapewne to on udzielił chrztu Mieszkowi, a dwa lata później został pierwszym polskim biskupem²². Nie znamy również ojca

²⁰ *Rocznik kapitulny krakowski* powstały dopiero w XIII wieku. *Rocznik świętokrzyski* daty wymienia rok 967. W rocznikach pojawiają się różne daty – od roku 960, przez 964, 965, 966, po 968 roku. Szerzej: B. Kürbis *Mistrz Wincenty...*, s. 5 i n.; *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, „Monumenta Poloniae Historica. Series nova”, t. 5, Warszawa 1978, s. 43, 227 i 232.

²¹ G. Labuda, *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*, Warszawa 1954, s. 208–209.

²² Autor zgadza się z tezą przyjętą przez Henryka Łowmiańskiego, który stwierdził, że Jordan początkowo był biskupem misyjnym, a z czasem stał się biskupem diecezjalnym. Granice jego diecezji pokrywały się

chrzestnego naszego władcy. Na pewno stosownie do pozycji Mieszka dopełniono wszystkich sakramentalnych i symbolicznych wymogów.

Najstarsze źródła pisane całkowicie milczą o miejscu i przebiegu uroczystości chrztu. Przede wszystkim nie wspominają o nim te, które powstały w niewielkim oddaleniu czasowym od opisywanego przez nie wydarzenia. Konkretnie wskazania odnajdujemy dopiero w późniejszych tekstach. Jednak są one mało wiarygodne, ponieważ nie można poddać ich weryfikacji. Autor *Rocznika Sędziwoja* informuje nas o tym, iż akt chrztu Mieszka dokonał się w Pradze²³. Jeden z rękopisów *Kroniki polskiej* (polsko-śląskiej), tzw. wrocławski, wskazuje na Poznań, Jan Długosz zaś na Gniezno²⁴.

Do dyskusji na ten temat włączyli się również archeolodzy i historycy sztuki, którzy starali się dostarczyć argumentów głównie na rzecz tezy o chrzcie Mieszka w Poznaniu²⁵. Inne z przedstawionych koncepcji, jak chociażby ta, wskazująca na kompleks architektoniczny na wyspie Jeziora Lednickiego, jako miejsce tej uroczystości²⁶, spo-

z obszarem dziedziny Mieszka I. Według ks. prof. Józefa Nowackiego, jak i ks. prof. Mariana Banaszaka dwaj pierwsi biskupi polscy (Jordan i Unger) podlegali bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Szerzej patrz: J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. I, *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*, Poznań 1959.

²³ *Rocznik Sędziwoja*, ed. A. Bielowski, [w:] MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 872: *Anno domini nongentesimo 65 Dobrochna Wrathislai ducis Bohemie filia et soror sancti Wenczeslai desponsatur Mesconi filio ducis Zemomisl, qui Mesca cecus natus fuit et Prage baptisatus divino miraculo lumen recepit*. Cyt. za: L. Wetesko, *Piastowie i ich...*, s. 30–31.

²⁴ Tamże.

²⁵ Z. Kurnatowska, *Poznańskie baptysterium*, „Slavia Antiqua” 39 (1998), s. 51–69; L. Wetesko, *Historyczne konteksty...*, s. 76 i n.

²⁶ A. Biedroń, *Datowanie i okoliczności fundacji*, [w:] *U progu chrześcijaństwa w Polsce. Ostrów Lednicki*, t. 1, red. K. Żurowskiej, Kraków 1993, s. 227–228.

tkwały się z bardzo krytyczną oceną²⁷. Wymowna na tym tle jest opinia prof. Andrzeja Wyrwy – dyrektora Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, który stwierdził: „Ostrów Lednicki ze swoimi zabudowaniami architektonicznymi i odkrytymi tam basenami jest obecnie tym miejscem na ziemiach polskich, które budzi najmniej wątpliwości, że jest to przestrzeń, w której odbywały się pierwsze chrzty. Nie wiadomo jednak – czy akurat Mieszka I. [...] Na obecnym etapie badań stawiałbym na Ostrów Lednicki”²⁸.

Tutaj trzeba dodać, że jeszcze starszą metrykę może mieć drugi kościół lednicki. Był on drewniany, wzniesiony na kamiennej podmurówce. Służył on mieszkańcom grodu i zbudowano go po zaraz po przybyciu Dobrawy.

Obecnie większość badaczy uważa, że akt ten odbył się w granicach władztwa Mieszka I, w jednym z tutajszych głównych ośrodków grodowych. Nie można wykluczyć Poznania, gdyż w latach sześćdziesiątych X wieku gród ten przeżywał wielki rozwój. Wzniesiono w nim rezydencję monarszą z kościołem dworskim oraz nieco później – monumentalną bazylikę świętego Piotra. Świątynia ta została też rodzinną nekropolią pierwszych ochrzczonych Piastów. W świetle ówczesnej tradycji, obecność kościołów z wezwaniem świętopiotrowym była

²⁷ Z. Świechowski, *Architektura wczesnego średniowiecza w Polsce między rzeczywistością a fantazją*, [w:] *Polska na przełomie I i II tysiąclecia*, red. Sz. Skibiński, Poznań 2001, s. 254–257; P. Urbańczyk, *Ostrów Lednicki – rozwiązanie zagadki?*, „Kwartalnik Historyczny” 53 (1995) nr 2, s. 97–107; M. Kara, *Nowe w archeologii Wielkopolski wczesnośredniowiecznej – 15 lat później*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce – 15 lat później*, red. W. Chudziak i S. Moździoch, Toruń 2006, s. 211.

²⁸ 14 kwietnia roku pamiętnego, czyli my – spadkobiercy Mieszka, rozmowa z prof. Andrzejem M. Wyrwą, „Monitor Wielkopolski”, kwiecień 2016, nr 4 (179), s. IV.

znakiem nawiązania relacji ze Stolicą Apostolską. W świetle listu Brunona z Kwerfurtu do Henryka II, święty Piotr był również patronem i obrońcą władztwa piastowskiego. To jemu Mieszko ofiarował pod koniec swojego życia całe „państwo gnieźnieńskie”.

Poznańska rezydencja była bardzo okazała. Miała dwie, zbudowane z kamiennych płytek kondygnacje. Jej pomieszczenia o powierzchni około 380 metrów kwadratowych, pełniły funkcje reprezentacyjne, administracyjne i mieszkalne²⁹. Przylegająca doń kaplica pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny może być najstarszą świątynią chrześcijańską w ówczesnej monarchii piastowskiej.

Jednak teza o chrzcie w Poznaniu nadal nie ma pełnego potwierdzenia. Mimo jej wzmocnienia przez odkrycia okresu milenijnego, kiedy to odnaleziono konstrukcję wapienną pod obecną katedrą, odczytywaną jako basen chrzcielny. Można więc stwierdzić, że Poznań odgrywał w monarchii Mieszka I rolę wyjątkową, być może wiodącą po przybyciu doń Dąbrówki.

Dlaczego nie Gniezno? Nie przeprowadzono tutaj pełnych badań archeologicznych, nie odnaleziono baptysterium, choć w tym miejscu należy wspomnieć, że nie jest ono konieczne do chrztu. Dokładny czas budowy pierwszego kościoła w Gnieźnie jest dla archeologów trudny do określenia. Jest wielce prawdopodobne, że zapisana przez Długosza miejscowa tradycja o obecności na wzgórzu katedralnym ośrodka kultu pogańskiego jest prawdziwa. Było więc Gniezno symbolicznym miejscem, chciałoby się powiedzieć, starego porządku. W sytuacji gdy chrystiani-

²⁹ Szerzej zob. H. Kóčka-Krenz, *Pozycja Poznania w X wieku w źródłach archeologicznych*, [w:] *Tu wszystko się zaczęło. Rola Poznania w państwie pierwszych Piastów*, Poznań 2010, s. 38–50.

zacja była aktem niewymuszonym, mogły przez pewien czas pozostać stare i nowe miejsca kultowe. Wydaje się, że właśnie przez pewien czas, we wczesnym okresie chrystianizacji, około dwudziestu lat funkcjonowały obok siebie ośrodki (miejsca) kultu: w Gnieźnie oraz w Poznaniu. Jednak to od Gniezna wywodzi Mieszko nazwę swojego władztwa. Świadczy to o niepodważalnej wiodącej roli tego ośrodka w sferze polityczno-symbolicznej Piastów.

W momencie gdy Mieszko podjął decyzję o chrzcie, zdał sobie sprawę, że gnieźnieńska siedziba książęca, z racji istnienia obok najważniejszego w jego państwie pogańskiego miejsca kultowego, nie nadawała się na ośrodek chrystianizacji. Należy się tu zgodzić z opinią Leszka Wetesko, że „[...] Wkroczenie do Gniezna nowej religii mogło w gwałtowny sposób zakłócić porządek i spokój wewnętrzny kształtującego się dopiero co organizmu państwowego, który i tak od jakiegoś już czasu zagrożony było najazdami, wspomaganych przez Czechów – Wieleatów. Poza tym należało zapewnić bezpieczeństwo mającej przybyć z Czech Dobrawie i jej chrześcijańskiemu już dworowi. To były wystarczające powody ku temu, by książę rozpoczął przygotowania do stworzenia dorównującej Gnieznu drugiej siedziby dla siebie i oczekiwanej czeskiej małżonki. Wszelkie przesłanki wskazują na to, że rola taka przypadła Poznaniowi»³⁰.

³⁰ L. Wetesko, *Historyczne konteksty...*, s. 78 „Bez wątpienia istotny wpływ na znaczenie tego grodu w strukturze państwa Mieszka I miało jego strategiczne położenie przy ważnym szlaku komunikacyjnym, jakim była rzeka Warta oraz dalekosiężnych szlakach handlowych, łączącym «państwo gnieźnieńskie» z bogatymi ośrodkami wytwórczymi i centrami handlowymi o charakterze ponadregionalnym na Pomorzu Zachodnim i w Saksonii. Wreszcie, Poznań bronił od zachodu dostępu do politycznego i religijnego centrum domeny Piastów – stołecznego Gniezna.

W latach sześćdziesiątych X stulecia dokonała się poważna przebudowa zespołu grodowego w Poznaniu. Militarne zagrożenie ze strony Wieleatów zostało wkrótce wyeliminowane, gdy Mieszko, poprzez małżeństwo z Dobrawą, zawiązał sojusz polityczny z władcą Czech. Rozbite tym samym zostało dotychczasowe przymierze pomiędzy Bolesławem Srogim i Wieleatami. Dopiero wtedy nastąpiły sprzyjające okoliczności do podjęcia prac nad nowym kształtem zespołu obronnego nad Wartą. Nadany Poznaniowi w tym czasie układ przestrzenny oraz wzniesienie w obrębie wałów murowanej budowli wskazują na to, iż od początku inwestycję tę prowadzono z zamysłem stworzenia tu rezydencji książęcej. W miejscu dwu dotychczas niezależnie funkcjonujących niewielkich gródków powstał w Poznaniu duży dwuczłonowy gród. W obrębie obwałowań części zachodniej (pod obecnym kościołem Najświętszej Marii Panny) została wzniesiona zapewne siedziba księcia. Początkowo były to najpewniej tylko zabudowania drewniane, później być może miejsce niektórych z nich zajął odkrywany obecnie przez archeologów prostokątny murowany budynek auli³¹.

Chryścianizacja państwa nie mogła się odbyć bez utworzenia struktur lokalnego Kościoła. Działania podjęte przez Mieszka w tym kierunku zakończyły się szybkim sukcesem, ponieważ dwa lata po chrzcie, już w 968 roku do jego władztwa przybył pierwszy biskup³².

Wszystkie te czynniki wpłynęły na to, że grodowi poznańskiemu nadano wysoką rangę militarną, opasując go w trakcie kilku procesów inwestycyjnych niezwykle potężnymi fortyfikacjami”.

³¹ Tamże, s. 79–80.

³² Informację o tym wydarzeniu zawiera *Rocznik poznański* I (starszy), *Roczniki wielkopolskie*, s. 129: *Anno Domini DCCCCLX^oVIII^o Iordanus primus*

Wiodąca rola poznańskiego grodu utrzymywała się do końca lat siedemdziesiątych X wieku. W tym czasie Poznań stanowił główną bazę wypadową jego ekspansji w kierunku północno-zachodnim. Ranga Poznania zaczęła maleć po śmierci Dobrawy (977). W wyniku małżeństwa księcia z Odą, mając zagwarantowane wsparcie cesarza i władców saskich, zmniejszyło się zagrożenie, które nieśli ze sobą Słowianie Polabscy. Bez większych przeszkód skierował swoje wysiłki militarne na południe – w stronę Małopolski i Śląska. Wkrótce, dzięki pomocy cesarstwa, podporządkował ten obszar swojemu władztwu. Wtedy też nastąpił powrót księcia i jego dworu do Gniezna. Nastąpiła znaczna rozbudowa tego grodu. Należy zgodzić się z L. Weteską, że „[...] w świadomości zbiorowej społeczności państwa Mieszkowego, od przynajmniej dwóch pokoleń, Gniezno funkcjonowało jako miejsce rezydowania władcy. Poza potocznie przypisywanym temu miejscu monarszym splendorem, otaczała je również aura sakralności, i to nawet pomimo zniszczenia przez władcę dawnego miejsca kultu. Możemy się domyślać, iż była ona ciągle żywa w pogańskim przecież jeszcze społeczeństwie.

Gniezno było również punktem odniesienia dla określenia przez społeczeństwo *Civitas Schinesghe* własnej tożsamości. [...] Było miejscem identyfikującym państwo jako podmiot w jego relacjach z cesarstwem, papieżem i innymi krajami”³³.

episcopus Poznaniensis ordinatus est oraz *Rocznik kapituly poznańskiej: Item anno Domini DCCCCLXVIII Jordanus primus episcopus in Polonia ordinatus est et obiit DCCCCLXXXIII*. Cyt. za: L. Wetesko, *Historyczne konteksty...*, przyp. 335, s. 83–84.

³³ Tamże, s. 89–90.

Jak mógł wyglądać obrzęd chrztu? Ogółe zasady udzielania sakramentu zostały dość dokładnie opisane w czasach karolińskich, i to do nich najpewniej odwoływał się celebrans. Chrzest poprzedzało tygodniowe nauczanie prawd wiary i kilkudniowy post. Chrzest według karolińskiego scenariusza poprzedzał akt wyrzeczenia się przez dorosłego katechumena szatana.

Dopiero po tym można było udzielić sakramentu. Jego celebra zaczynała się od potrójnego tchnienia celebransa na katechumena, przekazującego w ten symboliczny sposób Ducha Świętego. Potem podawano mu odrobinę soli, która była symbolicznym znakiem daru mądrości oraz dotykano śliną nozdrzy i uszu. Gesty te symbolicznie nawiązywały do opisanych w ewangeliach scen uzdrawiania przez Jezusa. Chrzczony po wyznaniu wiary wchodził do sadzawki, gdzie trzykrotnie zanurzano w wodzie jego głowę. Celebrans wypowiadał po łacinie formułę chrzcielną: *Ego te baptizo in nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti* (Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego). Na koniec neofita nakładał białą szatę symbolizującą odrodzenie i w uroczystej procesji był prowadzony do kościoła, w którym uczestniczył po raz pierwszy w życiu w Eucharystii³⁴.

Ceremonia chrztu mogła mieć charakter uroczysty i otwarty. Władcy chodziło o to, by poddani zobaczyli, że wydarzyło się coś ważnego. Stąd należy sądzić, że odbyła się ona raczej na terytorium państwa Mieszka I, czyli w Gnieźnie, na Ostrowie Lednickim lub w Poznaniu. Zapis w *Kronice polsko-śląskiej* wskazuje na Ratyzbonę, ale ta informacja pochodzi dopiero z XIII wieku. Autor niniejszego tekstu sądzi, że tego sporu nigdy definitywnie nie rozstrzygniemy.

³⁴ Na podstawie: *Owoc żywej...*

Chrzest Mieszka I nie oznaczał – jak już wspomniano – jeszcze konwersji wszystkich jego poddanych. Zapewne w ówczesnej domenie księcia nie organizowano masowych chrztów, zwłaszcza prostego ludu. Nastąpiło to dopiero na przełomie XII i XIII wieku, kiedy to wprowadzono trwałą strukturę parafialną. Nie mamy żadnych informacji o masowych chrztach poddanych księcia. Z tekstu biskupa Thietmara można wywnioskować, że chrzest odbywał się indywidualnie, najwyżej w niewielkich grupach. Oddzielnie chrzczono mężczyzn, kobiety i dzieci. Podobnie chrzest wyglądał na Węgrzech i w Czechach. Trudno tu jeszcze mówić o chrzcie wszystkich poddanych.

Mieszko – skuteczny polityk, władca i dyplomata

Dowodem na skuteczność dyplomatycznych poczynań Mieszka było ekspresowe wręcz, bo dwa lata po chrzcie (968), ustanowienie dla jego władztwa biskupa. Dłużej podążający chrześcijańską drogą Czesi musieli czekać na swojego pierwszego biskupa do roku 973. Za tym sukcesem stały dobre relacje z cesarzem Ottonem I, dla którego Mieszko był cennym, nieodzownym sojusznikiem w walce ze Słowianami Połabskimi. Wysłanie do cesarza do Rzymu poselstwa z mieczem pokonanego banity Wichmana z informacją o zwycięstwie Mieszka nad wspólnym wrogiem mogło być również sprzyjającą okazją do zadziergnięcia kontaktów ze Stolicą Apostolską. Ta więź utrzymała się przez cały okres rządów księcia, dowodnie na to wskazuje wzniesienie w Poznaniu kościoła ofiarowanego

księciu apostołów świętemu Piotrowi, a nade wszystko ofiarowanie mu „państwa gnieźnieńskiego”. Skala tej donacji nie miała wówczas i długo w przyszłości precedensu.

Mieszko wyrósł również na ważną postać życia politycznego w cesarstwie, szczególnie w jego wschodniej części. Przekazy źródłowe wskazują na jego obecność podczas zjazdów wielkanocnych w Kwedlinburgu, podczas których podejmowano ważne dla całej chrześcijańskiej Europy decyzje. Skuteczności dyplomatycznych poczynań naszego księcia towarzyszyła wielka elastyczność i zdolność przekraczania utartych reguł. Mówi o tym opisane przez Thietmara wydarzenie ze wspomnianego Kwedlinburga, w którym w 986 roku małoletni Otton III został obdarowany przez polskiego księcia wielbłądem. Dar ten musiał bardzo wyróżniać się na tle innych, gdyż pamięć o nim przetrwała całe pokolenie i dzięki temu fakt ten odnotował Thietmar. Z pewnością Mieszko zachwycił tym małego cesarza i urzekł jego matkę, cesarzową regentkę Teofano, która później wsparła go w wojnie z Czechami. Wojna z Przemyślidami rozegrała się około 990 roku, a zwycięstwo w niej spowodowało przyłączenie do Mieszkowej domeny Małopolski i Śląska. Wcześniej Śląsk, w ramach Czech, należał od 974 roku do diecezji praskiej, a Małopolska do ołomunieckiej. Po tym książę dokonał aktu obłacji swego państwa na rzecz Stolicy Apostolskiej. Akt tego ofiarowania nie zachował się w pełnym brzmieniu. Jednak w postaci regestu sporządzonego w 1087 roku przez kardynała Deusdedita za pontyfikatu Grzegorza VII. W literaturze dokument ten określany jest jako *Dagome index*. W przekładzie Gerarda Labudy zapis ów brzmiał następująco: „Dagome pan i Ote pani i synowie ich Mieszko i Lambert (nie wiem, jakiego to plemienia ludzie, sędzę

jednak, że to byli Sardyńczycy, ponieważ ci są rządzeni przez czterech «panów») mieli nadać świętemu Piotrowi w całość jedno państwo, które zwie się Schinesghe z wszystkimi przynależnościami w tych granicach, jak się zaczyna od pierwszego boku długim morzem [stąd] granica Prus aż do miejsca, które nazywa się Ruś, a granicą Rusi ciągnąc aż do Krakowa i od tego Krakowa aż do rzeki Odry stąd idąc wzdłuż Odry aż do rzeczzonego państwa Schinesghe”³⁵.

Powyższy zapis jest jedynym zachowanym, który określał w miarę precyzyjnie granice państwa Mieszka I pod koniec jego panowania. Jednak niejasności interpretacyjnych tego zapisu jest sporo. Nie mamy jednak całkowitej pewności co do przynależności Pomorza. W opisie występuje określenie *longum mare*, które G. Labuda przetłumaczył na „długie morze”, ale można je również zinterpretować jako „po Pomorze”. Na pewno władztwo Mieszka I nie obejmowało dzisiejszej Warmii i Mazur, które należały do Prusów. Poza jego wpływem była znaczna część Podlasia (Jaćwingowie), wschodnie rubieże Lubelszczyzny i Podkarpacia. Dokument twierdzi o granicy z Rusią, ale nie wiemy, czy książę kijowski Włodzimierz I zajął już wtedy Grody Czerwieńskie (Chelm, Belz, Przemyśl i Sarnok). Państwo Mieszka nie obejmowało również pasa na wschód od dzisiejszej Nysy Łużyckiej (Żagań, Gubin, Lubiąż i Zgorzelec).

Dagome iudex zakończył długi okres starań o apostolski patronat nad państwem piastowskim i jego władcą. Poprzez donację państwa Mieszko podkreślał, że jego monarchia należy do świata chrześcijańskiego, oddając się pod opiekę, ma bezpośrednie relacje z następcą świętego

³⁵ G. Labuda, *Słowiańszczyzna...*, s. 208–209.

Piotra. W ten sposób papieństwo stawalo się opiekunem panującej dynastii i chrześcijańskiego państwa. Silny związek Mieszka i jego następców z Rzymem umożliwił rozbudowę struktur kościelnych na podległym Piastom terytorium. Nie można wykluczyć innego celu obłacji, był to element starań Mieszka o uzyskanie metropolii kościelnej dla jego władztwa. To przecież Stolica Apostolska w myśl prawa kanonicznego erygowała arcybiskupstwa i biskupstwa. Zapewne czołową rolę w tych staraniach odgrywał biskup Unger, który w 992 roku przybył do państwa Mieszka. Być może śmierć monarchy (25 maja 992) spowodowała przerwanie tych starań.

Obowiązkiem monarchy piastowskiego było wznoszenie i wyposażanie pierwszych świątyń w największych grodach. Zajmował się też sprowadzeniem duchownych do posługi duszpasterskiej. Podczas panowania Mieszka erygowano świątynie w Poznaniu, Gnieźnie, być może rozpoczęto na Ostrowie Lednickim i w Gieczu. Do wznoszenia katedry w Poznaniu przystąpiono jeszcze za władzy biskupa Ungera. W bazylice gnieźnieńskiej złożono w 997 roku ciało męczennika Wojciecha po wykupieniu ciała biskupa z rąk Prusów.

Trudna jest do ustalenia liczba drewnianych kościołów i kaplic pobudowanych w pozostałych ośrodkach władztwa Mieszka. Powstało ich raczej niewiele, co najwyżej w kilku głównych grodach. Rzecz to trudna do ustalenia, bo nie zachowały się po nich żadne ślady archeologiczne. Choć i ta konstatacja nie jest w pełni prawdziwa. Po prostu archeolodzy specjalnie ich do tej pory nie szukali, nie zwracali na nie uwagi. Nie zachowały się przedmioty kultu bożego (paramenty), łącznie z księgami liturgicznymi. Z całą pewnością wyposażone w nie były ówczesne ko-

ścioly, gdzie przeprowadzano obrzędy religijne dla monarchy, jego rodziny i najbliższego otoczenia dworskiego.

Na pewno dużym osiągnięciem Mieszka I – władcy było zainicjowanie trwałych relacji ze Stolicą Apostolską. Pełnym sukcesem zakończyły się starania o ustanowienie biskupa dla jego państwa. Już po dwóch latach (968) uzyskano biskupa Jordana. Papięstwo swoim autorytetem i błogosławieństwem legitymizowało monarszą władzę. W tym tle pojawia się tradycja obecności w Poznaniu papieskiego daru w postaci relikwii miecza świętego Piotra.

Pozycja Mieszka w cesarstwie była niezwykle wysoka, o czym świadczy wymienianie przez Thietmara jego imienia pośród ówczesnych elit imperium. Wielką była w tym zasługa drugiej żony Mieszka Ody, która była spokrewnioną z cesarskim rodem Liudolfingów. Istnieje w historiografii domniemanie, że Mieszko przez pewien czas mógł w imieniu cesarza administrować tzw. Marchią Północną. Stąd mógł pochodzić tytuł marchiona, którym obdarzył go autor wpisu w nekrologu klasztoru w Fuldzie.

Mieszko nie jest tylko pomnikową postacią. Był na pewno człowiekiem zdecydowanym, być może surowym, choć nie ma podstaw, by tak sądzić. Tak postępowało ośmiu jego następców Piastów. Należy zaznaczyć, że ustrojem politycznym była monarchia patrymonialna, a więc państwo było własnością monarchy. Mieszko i jego następcy zarządzili swym państwem w sposób despotyczny³⁶.

Następstwa cywilizacyjno-kulturowe

Podsumowując ten etap, możemy stwierdzić, iż przyjęcie chrześcijaństwa pozwoliło młodziutkiemu władztwu pia-

³⁶ Jest to pojęcie nowożytnie, w X wieku nie występowało.

stowskiemu wyjść z kryzysu połowy lat sześćdziesiątych X wieku i przyłączyć się do zupełnie odmiennej strefy cywilizacyjnej, do *Christianitas*. Piśmiennictwo, architektura murowana, sztuka sakralna, nowy sposób zarządzania państwem – były to składniki, które całkowicie odmieniły kraj Polan. Polska mogła od tego momentu w całej pełni korzystać z ponadtysiącletniego dziedzictwa kultury antycznej, a także z osiągnięć cywilizacyjnych europejskiej kultury chrześcijańskiej ostatnich 500 lat, w tym z dziedzictwa renesansu karolińskiego. Polska stała się sojusznikiem ottońskiego cesarstwa, które właśnie zaczęło przeżywać okres bujnego rozwoju kulturalnego, który nazywamy renesansem ottońskim.

Chrzest Mieszka, oprócz korzyści w relacjach w sąsiednimi monarchiami, miał skutki wewnętrzne. Z pewnością wzmocnił on pozycję księcia. Stając się namiestnikiem Boga, otrzymał władzę, jakiej poprzednio – jako władca plemienny – nie posiadał. W ten sposób, otrzymując sankcję sakralną, Mieszko przestawał być zależny od arystokracji plemiennej.

Po wygaśnięciu sojuszu polsko-czeskiego, w końcu lat osiemdziesiątych X wieku, najpewniej w roku 989, Mieszko, pokonując Czechy, przyłączył do Polski dawny kraj Wiślan, a rok później – Śląsk. W ten sposób niemal wszystkie ziemie słowiańskie w dorzeczu Wisły i Odry znalazły się w obrębie jego władztwa. Terytorialnie było ono zbliżone do dzisiejszych granic naszego kraju. Gdy książę przyjmował chrzest, jego dziedzina zajmowała powierzchnię 5–6 tysięcy kilometrów kwadratowych, by po dwudziestu latach powiększyć się aż czterdziestokrotnie. Do całkowitego ukończenia budowy państwa pozostało tylko utworzenie własnej, niezależnej organizacji kościel-

nej, która w swojej strukturze uwzględniałaby nowe nabytki terytorialne. Ostatecznie jednak dzieło Mieszka I dokończył Bolesław Chrobry, który na zjeździe gnieźnieńskim w 1000 roku, dzięki wsparciu cesarza Ottona III uzyskał możliwość utworzenia niezależnej metropolii w Gnieźnie, jej zaś podporządkowano nowe biskupstwa w Kołobrzegu oraz Krakowie i Wrocławiu. Utworzenie tych dwóch ostatnich biskupstw oznaczało wyjęcie Śląska i Małopolski spod jurysdykcji czeskich biskupstw w Ołomuńcu i Pradze, podporządkowanych wówczas metropolii mogunckiej.

Z całą pewnością przyjęcie przez Mieszka chrztu świętego w 966 roku rozpoczęło chrystianizację monarchii piastowskiej. Konsekwencja religijna Mieszka i jego syna doprowadziła do stworzenia stałej organizacji kościelnej. Powstała w roku 1000 niezależna gnieźnieńska metropolia, która utrwaliła chrześcijaństwo w rozwijającym się państwie. Na monarchach piastowskich spoczął obowiązek tworzenia struktur kościelnych, budowy obiektów sakralnych w najważniejszych ośrodkach grodowych, sprowadzenia duchownych do posługi duszpasterskiej, wyposażenia i uposażenia kościołów itd. Bolesław Chrobry podjął się zadania szerzenia wiary wśród sąsiadujących narodów pogańskich. W tym celu popierał misyjne wyprawy biskupów misyjnych, Wojciecha, Brunona z Kwerfurtu i innych duchownych.

Można powiedzieć, że poprzez namaszczenie i koronację królewską Bolesława Chrobrego nastąpiła pełna sakralizacja władzy Piastów na gruncie chrześcijańskim. Fakt ten spowodował, że Bolesław Chrobry, jako pomazaniec Boży sprawował władzę królewską nad swoimi poddanymi z woli Boga. Dokładna data tego aktu, podobnie jak

data chrztu jego ojca jest także kwestią otwartą, dyskusyjną³⁷. W czasach Bolesława nowy polski święty (Wojciech) stał się obok świętego Piotra, drugim równorzędnym opiekunem państwa Piastów. Z czasem kult tego świętego zaczął tracić na wielkości. Nie odzyskał już pierwotnego znaczenia państwowego i zniknął w sferze religijności monarszej za panowania Władysława Hermana w końcu XI wieku.

Najważniejsze było włączenie naszego kraju do łacińskiego kręgu kulturowego, inaczej mówiąc Zachodu. Jak napisał prof. Jerzy Kłoczowski: „[...] chrześcijańska już Polska weszła w skład powstającego nie tyle państwa, co obszaru, który można określić kręgiem cywilizacyjnym, który sam określił się jako *Christianitas, Res Publica Christiana*”³⁸. Od tej pory Polska stała się pełnoprawnym podmiotem ówczesnych, łacińskich stosunków międzynarodowych. Piastowie bardzo szybko przyswoili sobie zasady obowiązujące w sferze imperialnej dyplomacji i towarzyszący jej ceremoniał. Władca mógł utrzymywać stosunki dyplomatyczne, prowadzić korespondencję itd. W kolejnych stuleciach, dzięki religii, Polska mogła pokonać kryzysy grożące zanikiem państwa: reakcję pogan w XI wieku, postępujące rozbięcie dzielnicowe. Metropolia gnieźnieńska była pod względem zarówno organizacyjnym, jak i ideowym – ważnym czynnikiem integracyjnym.

³⁷ Koronacja królewska Bolesława Chrobrego mogła odbyć się w Boże Narodzenie 1024 roku lub na Wielkanoc roku 1025 (19 kwietnia), lub w uroczystość świętego Wojciecha 24 kwietnia 1025 roku. Szerzej: J. Ożóg, *966. Chrzęst Polski*, Kraków 2016, s. 216; J. Strzelczyk, *Bolesław...*, s. 192–198.

³⁸ Maszynopis tekstu prof. Jerzego Kłoczowskiego nadesłanego na X Zjazd Gnieźnieński 11–13 marca 2016 roku. Autor składa podziękowanie red. Zbigniewowi Nosowskiemu za udostępnienie tego tekstu.

W 1385 roku religia katolicka stała się podstawą unii z Litwą, co ostatecznie doprowadziło do powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Również w czasie zaborów Kościół katolicki stał się ostoją polskości, zwłaszcza tutaj w Wielkopolsce podczas kulturkampfu był fundamentem formowania się nowoczesnego narodu polskiego. Wreszcie nastąpiły tragiczne doświadczenia drugiej wojny światowej, później z lat 1944–1989, kiedy to Kościół odegrał znaczącą rolę w odzyskiwaniu podmiotowości przez społeczeństwo polskie.

I wreszcie chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że skutkiem chrztu Mieszkowego jesteśmy my sami, to że jesteśmy tu, gdzie jesteśmy.



Scena z senną wizją Józefa, Złoty Kodeks Gnieźnieński
Gnieźnieńskie Archiwum Archidiecezjalne

Włócznia św. Maurycego (dar Ottona I
dla Bolesława Chrobrego), koniec X wieku
Kraków – skarbiec katedralny



Kościana krzywaśń pastorału,
czwarta ćwierć XI wieku
Katedra Gniezno, Muzeum Początków Państwa Polskiego



Tak zwany kielich św. Wojciecha, agatowa czara Konstantynopol (?)

Gnieźnieńskie Muzeum Archidiecezjalne



Relikty grobów Mieszka I i Bolesława Chrobrego (?), główna nawa bazyliki
 św. Piotra, lata osiemdziesiąte X wieku
 Poznań, katedra św. Piotra i Pawła



Skrzyńeczka relikwiarzowa, pierwsza ćwierć XI wieku
 Ostrów Lednicki, Muzeum Pierwszych Piastów



Gniezno, relikty romańskiej katedry (widok na nawę główną), druga połowa XI wieku




Relikty kościoła pałacowego, pierwsza ćwierć XI wieku
Ostrów Lednicki, Muzeum Pierwszych Piastów



Giecz, fundamenty zespołu rezydencjonalnego, pierwsza ćwierć XI wieku
Muzeum Pierwszych Piastów, Giecz

Janusz Karwat jest profesorem nauk humanistycznych w zakresie historii, kierownikiem Zakładu Studiów Gnieźnieńskich w Instytucie Kultury Europejskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z siedzibą w Gnieźnie. Zainteresowania badawcze koncentruje wokół czterech grup zagadnień: historia woj-skowa (XIX i XX wieku); powstania na ziemiach polskich zaboru pruskiego, przede wszystkim powstanie wielkopolskie 1918/1919; bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe na przełomie XX i XXI wieku i biografistyka wielkopolska XIX i XX wieku. Jest autorem 15 książek naukowych i popularnonaukowych, 118 artykułów w czasopismach naukowych, 38 rozdziałów w pracach zbiorowych i 44 innych publikacji. Najważniejsze prace to: *Od idei do czynu. Myśl i organizacje niepodległościowe w Poznańskim 1887–1919* (Poznań 2002), *Maksymilian Jackowski* (2005), *Poznań – Budapeszt 1956* wraz z Janosem Tischlerem (2006), *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919. Wybrane aspekty z perspektywy 90 lat* (2008), *Powstanie Wielkopolskie 1918/1919 w historiografii i kulturze* (2012), *Wybitni Wielkopolanie: bł. Edmund Bojanowski i hr. August Cieszkowski. W 200. rocznicę urodzin* (Luboń 2014). Kierował kilkunastoma zespołami badawczymi. Aktualnie realizuje projekt „Encyklopedia Powstania Wielkopolskiego 1918/1919” (2014–2018). Autor jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego, Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919.



Wykład inaugurujący
X Zjazd Gnieźnieński
„Europa nowych początków.
Wyzwalająca moc chrześcijaństwa”,
wygłoszony 11 marca 2016 roku.

ISBN 978-83-232-3048-9



9 788323 230489